

SŁOWO

WILNO, Niedziela 15 stycznia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 225.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicznie 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 86259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

B. PANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T. wa „Ruch“.
HORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch“.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch“.
MOŁODECZNO — Księgarnia T. wa „Ruch“.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T. wa „Ruch“.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T. wa „Ruch“.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
WOLÓZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Faszoda, la Batut, Bocheński Konferencja Schleichera z Hugenbergiem otoczona ścisłą tajemnicą

Przypadek zrzędził, że czytając wydaną przed kilkoma tygodniami w Paryżu książkę p. Guy de la Batut p.t. „Faszoda“ miałem jednocześnie wydaną przed 4-ma laty we Lwowie książkę Adolfa M. Bocheńskiego „Ustrój a racja stanu“. Guy de la Batut przypomina, uzupełnia i potwierdza, ciekawe, bystre i na poziomie dużej kultury historycznej stojące uwagi p. Bocheńskiego. Dlatego recenzja książki francuskiego autora rozrosła się nieco, łącząc w tytule Afrykę i Paryż z cichą wsią tarnopolskiego Podola.

Faszoda. W Larousse pod tą nazwą znajdujemy wyjaśnienie: „Miejscowość, w egipskim Sudanie została zajęta w roku 1895 przez wyprawę francuską Marchanda, potem zaś oddano Anglikom“.

Faszoda była cudnym, dziennikarsko - cudnym epizodem (pomysł tylko, co za depeche, korespondencje, reportaże) zetknięcia się dwu konkurujących imperjalizmów na kontynencie afrykańskim. Gabinet Bourgeois postanowił ubiec Anglię w Sudanie. Od południa od Konga, wyruszyła misja Marchanda, mająca „ustalić komunikację między francuskim Kongiem a Nilem“. Marchand stanął w Faszodzie 10 lipca 1928 r. Tymczasem sirdar Kitchener szedł od północy: zgniół mahdyistów, zajął Chartum. 19 września dotarł do Faszody, nad którą powiewał trójkolorowy sztandar. Burza, duża burza wiała na włosku. Na szczęście Kitchener i Marchand (przy którym był Mangin, wówczas porucznik, zachował zimną krew. Kitchener zażądał opuszczenia Faszody; zagroził, że na wypadek odmowy wołę swą i tak przeprowadzi, mając większe siły. Marchand odpowiedział, że musi szanować rozporządzenie swego rządu, dodając: „w obronie jego gotowi jesteśmy i ja i moi towarzysze zginąć co do jednego“. „Załużę, że nie jesteście Anglikami“ — odpowiedział Kitchener. Ale czy wiecie, że wasza odmowa może zdecydować o wojnie między naszymi państwami? Marchand odparł: „Jesteśmy żołnierzami, nie dyplomata. Oddajmy decyzję naszym rządóm“. Sirdar się zgodził.

Zaczęły się rozmowy między Paryżem a Londynem. Brali w nich udział: Delcassé, sir Edmund Mousson, ambasador brytyjski w Paryżu, baron de Courcel, ambasador Francji w Londynie i lord Salisbury, premier brytyjski. Publiczność po obu stronach kanału szalała. Chodziło przecież o prestige obu narodów. Marchand stał się bohaterem dnia. Dostał Legję honorową, ale rząd francuski po długich targach i debatach postanowił wycofać się z Faszody.

Mimo szalejącej ulicy, przeważały szale kilku mężów stanu z Clemenceau i Delcassé na czele. Ci mężowie stanu nie dali się steryzować małemu nacjonalizmowi ulicznemu sklepikarzy i studentów. Wiedzieli, gdzie leży naprawdę racja stanu państwa: pamiętali o drugiej stronie Wogezów.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki zagranicznej Francji. Była punktem kulminacyjnym jednego okresu, zamkniętego. Zdawało się że zamknięta go hańba dla Francji. Stało się wprost przeciwnie. Faszoda zapoczątkowała nową linię polityczną, która przyniosła Francji dzień 28 czerwca 1919 roku.

Faszoda zakończyła jeden okres polityki. Pięknym niewątpliwie, brawurowym nawet, ale tylko incydentem. Incydent ten symbolizował pewną linię francuskiej polityki zagranicznej.

Jest stałym zjawiskiem we francuskiej historii, że po każdej większej klęsce kontynentalnej, następuje siłą rzeczy okres ekspansji w kierunku kolonialnym. Poprostu działa tu konieczność rehabilitacji. W oczach świata, w oczach własnych, w oczach własnego społeczeństwa.

Tak było po pierwszej przegranej epopei napoleońskiej, gdy Francja utrwała swe panowanie w północnej Afryce, Algierze, Tunisie i Marokku. Tak samo po Sedan, ambicja państwowa żądała znów rehabilitacji. Stąd znów silny okres ekspansji kolonialnej. Końcem tego okresu była Faszoda.

W dniu 23 stycznia 1899 r. interpelowano w Izbie ministra Delcassé'ego o Faszodę. Delcassé odpowiedział: „Zacząmy być w przededniu wypadków, mogących zmienić całokształt stosunków światowych. Wypadki te nie powinny zastać Francji osłabionej. Nasuwa się więc konieczność polityki czujnej i ważnej, by nie poświęcać interesów pierwszorzędnych dla drugorzędnych. Nasz główny cel musimy mieć stale przed oczyma“.

Dzień 11 listopada 1918 r. był spełnieniem słów natchnionego ministra. Przejście do porządku dziennego nad emocjonalną, ale nie racjonalną Faszodą, pozwoliło Francji zapoczątkować politykę zbliżenia do Anglii, politykę trójporozumienia, którego konsekwencją było odegranie się w stosunku do 1870 roku.

Łączność z Bocheńskim? Faszoda, która wydając się opinii klęską, zapoczątkowała w rzeczywistości zwycięstwo polityki francuskiej, potwierdza w zupełności tezę Bocheńskiego, o konieczności odebrania polityki zagranicznej państwa organom zależnym od nastrojów ulicy. Bocheński daje nam sześć historycznych przykładów na dowód, że z zw. opinia publiczną zazwyczaj nie rozumie rzeczy wiści. Tak było z Richelieu, Bismarckiem, czy Cavour'em, którzy wbrew opinii publicznych przeprowadzali swe programy, budując potęgę państwa. Ale już Ferry i Grey nie mogli tego zrobić. Dlaczego? Bo idąc przeciw opinii nie mieli jak tamci, oparcia w czynniku stałym: monarchji. Faszoda przypadkiem się udała. Niemniej może być siódmym argumentem Bocheńskiego.

Mieczysław Pruszyński.

Budżet Min. Pracy i Opieki Społecznej

WARSZAWA. PAT. — Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w sobotę do obrad nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, który referował pos. Sopiński (BB), podkreślając, że uznaniem, że mimo ciężkiej sytuacji budżet ten pozostaje niemal w niezmiennym wysokości. — Z natury rzeczy jest on wybitnie wydatkowy, przewidując w dochodach 2 miliony, w wydatkach 99 milionów. W związku z reorganizacją Ministerstwa, przejściem do organizacji agend, a skasowaniem innych, nastąpiła redukcja etatów w ogólnej liczbie 128. Dochodowość zdrowisk państwowych — Buska, Ciecocińska, Druskielnik, Kryńscy — wynosiła 1319 tysięcy zł. Rok ubiegły był dla instytucji ubezpieczeniowych bardzo ciężki. Składki maleją, a świadczenia rosną. Tak samo rosną zaległości od pracodawców. Najwięcej zagrożony jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na wypadek braku pracy. Niema innego wyjścia — albo trzeba podnieść znacznie składki, albo ograniczyć świadczenia z 9 na 6 miesięcy. Wydatki na bezrobotnych zmniejszono z 60 na 50 milionów. Zniżyła ta pozostała w związku z utworzeniem Funduszu Pomocy dla Bezrobotnych. Pomoc ta daje pomyślnie wyniki w terenie. Fundusz ma obecnie na utrzymaniu 600 tysięcy głów rodzin.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Polakiewicz (BB), poruszając sprawę konsolidacji taksi szpitalnych, które są wygórowane, Ryman (Kl. Nar.), wyrażając m. in. obawę, że zakłady ubezpieczeń społecznych przez zamrożenie i wyzerowanie rezerw będą musiały wywyczerzać naciąg na skarb, pos. Jankowski (NPR), który zapytywał, jakie są zamierzenia rządu w sprawie zwalczania bezrobocia i jakie jest stanowisko rządu w sprawie aktualnego dziś problemu skrócenia tygodnia pracy do 40 godzin. Na posiedzeniu popołudniowym głos zabierali w dalszej dyskusji pos. Szczerkowski (PPS), Szulik (Ch.D.), Wagner (BB), Welykanowicz (Kl. Ukr.), Rozmarin (Kolo żyd.), ks. Szydelski (Ch.D. Małopolski Wschodniej), Czajkur (Kl. Ukr.).

Z koleż zabrał głos p. minister opieki społecznej dr. Hubicki, podkreślając, że wobec ogólnego ciężkiego kryzysu, prze-

BERLIN PAT. — Wczorajsza konferencja kanclerza Schleichera z przywódcą niemiecko - narodowych Hugenbergiem trwała 2 i pół godziny. Wyniki rozmowy otaczają koła rządowe tajemnicą. Zbliżona do Schleichera „Taegliche Rundschau“ potwierdza informacje Grze gorza Strassera, jako kandydata na stanowisko wicekanclerza i komisarza rządu Rzeszy dla Prus.

ZATARG Z LANDBUNDEM

BERLIN PAT. — Wobec rozpoczęcia przez pewien odłam prasy ostrej kampanii przeciwko kanclerzowi Schleicherowi i jego rządowi, między innymi w związku z ostatnim zatargiem z Landbuntem ukazał się dziś komunikat, zapowiadający wydanie przez rząd ostrych zarządzeń na wypadek kontynuowania przez prasę akcji podrywania autorytetu rządu względnie podżegania do aktów gwałtu. Powodem do tego ostrzeżenia była odezwa pomorskiego Landbundu, nawołująca chłopów do samoobrony i ogłoszona dziś w „Voelkische Beobachter“.

Przesilenie ministerjalne w Rumunii

BUKARESZT PAT. — Desygnowany na premiera Vaida Voievod odbył dziś szereg rozmów, mających na celu utworzenie nowego rządu. Ponieważ Titulescu zastrzegł sobie czas do namysłu, ogłoszenie listy nowego gabinetu musiało być odłożone. Maniu i Michalake pod-

W Katalonii wre walka

PARYŻ PAT. — Rewolucjoniści Katalonii nie zrezygnowali ze swej akcji i obecnie rozwijają energiczną działalność wśród robotników rolnych.

W rozmaitych miejscowościach Katalonii zorganizowano oddziały chłopskie, które atakują policję. Liczne rewizje, dokonane przez władze policyjne w miastach Katalonii, skłoniły rewolucjonistów do pozbywania się bomb i granatów i do porzucania ich na ulicach i w

rysunek, przedstawiający gromadę chłopów niemieckich, uzbrojonych w kosy i cepy, gotowych do walki. Pod rysunkiem znajdował się napis: „Gdy chłopci w kraju powstaną“.

HITLER DOSTAŁ POZYCZKĘ

ESSEN PAT. — Dortmundzki „Gene-

Francja wobec wypadków w Chinach

PARYŻ PAT. — Na wczorajszym posiedzeniu w parlamencie poruszono sprawę ustosunkowania się Francji do konfliktu chińskiego - japońskiego. — Premier Paul Boucour zaznaczył, że chociaż w Chinach panuje nieporządek i chaos, jednak jednocześnie czynione są tam usiłowania gruntownej zmiany panujących obecnie stosunków. Ze względu na te

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA

W sprawie skrócenia czasu pracy

GENEWA PAT. — Na międzynarodowej konferencji w sprawie skrócenia czasu pracy zabrał w dniu 14 bm. głos

ral Anzeiger“, nawiązując do faktu, że Hitlerowi udało się zaciągnąć w Szwecji pożyczkę dla partii, donosi o dobrze poinformowanego źródła, że pożyczka ta wyniesie około 5000 tysięcy marek. — Pożyczkę zagwarantowały koła przemysłowe westfalsko - nadreńskie.

wysiłki, każdy, kto jak premier pozostaje wierny wspomnieniom rewolucji francuskiej, musi się odnieść do nich z sympatią.

Francuska przyjaźń z Japonią nie może wpłynąć na stanowisko Francji w konflikcie, w którym należy się kierować jedynie zasadami sprawiedliwości i prawa.

między innymi delegat rządu włoskiego de Michaelis, inicjator zwołania konferencji, którego wystąpienie oczekiwano było z wielkim zainteresowaniem.

De Michaelis wypowiedział się za międzynarodowym wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy, z zachowaniem obecnego poziomu zarobków rolniczych. Uważa on jednak, że sprawa zarobków winna być pozostawiona do uzgodnienia w poszczególnych krajach.

W poniedziałek zabierze głos delegat rządu polskiego wiceminister Doleżał. — Dyskusja generalna na konferencji potrwa do wtorku, poczem odbędzie się głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami, z których największe zainteresowanie budzi wniosek grupy robotniczej o stwierdzenie konieczności zachowania istniejącego poziomu zarobków, po wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy.

Plany lotnika Hausnera

NOWY YORK. — Lotnik Stanisław Hausner, przybył do miasta Wilmington w stanie Delaware, aby doglądać budowy samolotu, który dla niego budują zakłady Bellanca Aircraft Corporation. Samolot ten, w którym Hausner zamierza wznowić swój lot do Polski, — wczesnym latem bieżącego roku będzie posiadał większy zasięg lotu bez lądowania, aniżeli aeroplan Boardmana i Polando, w którym przelecieli oni bez lądowania z Nowego Yorku do Konstantynopola.

Echa rozmowy Hoovera z Lavelem

PARYŻ. PAT. — Twierdzenia Hoovera, jakoby nie powziął żadnych zobowiązań wobec Francji podczas rozmowy Hoovera z Lavelem, są omawiane przez liczne dzienniki, które zamieszczają liczne komentarze w słowach bardzo surowych dla Hoovera. „Figaro“ pisze, że Hoover, który zamierza ogłosić książkę w sprawie długów, uczyniłby lepiej, zachowując milczenie i wyznając błędy, które już zostały uznane przez Amerykanów, podczas ostatnich wyborów, o czym świadczy ich wyniki i porażka Hoovera.

„Ami du Peuple“ występuje energicznie przeciwko spóźnionemu demencji Hoovera, stwierdzając, że kieruje się on wyłącznie swymi osobistymi względami politycznymi. — Laval oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien“, iż informacje, ogłoszone przez „New-York Times“ są w jasnej sprawie sprzeczności z komunikatem o ficjalnym, parafrawanym przez Lavela i Hoovera. Laval niema nic do odpowiedzialności w tej sprawie, uważając nawet, iż rzekome oświadczenia, przypisywane Hooverowi, brzmią nieprawdopodobnie.

„Le Matin“ przytacza tekst komunikatu, ogłoszonego podczas rozmowy waszyngtońskiej oraz komentarz Lavela, uczyniony niezgodnie z odczytaniem komunikatu, — Laval wówczas powiedział: Należy podkreślić trzy rzeczy: 1) związek pomiędzy długami i odškodowaniami, 2) obietnice układowe w okresie depresji, 3) powrót planu Younga.

Laval w wywiadzie o „Excelstorem“ wyraził zdziwienie z powodu oświadczenia Hoovera, w którym stanowczo zaprzecza, przypominając, iż sprawa długów i odškodowań miała być bezwzględnie związane.

Mecz hokejowy Czechy — Polska

PRAGA PAT. — W sobotę wieczorem na sztucznym lodowisku w Pradze Czeskiej rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Warszawy wzmocnioną Marchewczykiem a drużyną czeską L.T.T. Zwyciężyła wysoko drużyna czeska 6:1, (1:0, 0:0, 5:1). — W pierwszych czterech meczach okazało się dopiero cała techniczna wyższość Czechów. — Górowali oni nad Polakami conajmniej o klasę i zwycięstwo ich było w pełni zasłużone.

Komunistyczni przemytnicy przed Sądem

Z Wilejki Pow. telefonują o procesie, jaki odbył się tam wczoraj na sejmik wyjazdowej Wileńskiej Sadu Okręgowego. Jeszcze w kwietniu r. ub. władze bezpieczeństwa wykryły na terenie powiatu mołodzieckiego „przeprawę graniczną“. Przemycano tam do Polski bibułę komunistyczną z Sowieckiego oraz przetrzymywanych z naszego terenu działaczy komunistycznych, szukających azylu po tamtej stronie granicy. W związku z likwidacją tej przepawy granicznej zatrzymano 9 osobników: Kopolowicza, Szulmana, Kulbickiego, Smołońskiego i Łapidusa. Wczoraj zasiadł oni na ławie oskarżonych z art. 102 K. K. Rozprawa trwała od godziny 5 rano do godziny 18 bez przerwy i zakończyła się wyrokiem skazującym z art. 132 K. K. Kopolowicza, Szulmana,

Kulbickiego i Smołońskiego — każdego na 2 lata więzienia. Hersztami tej całej szajki byli Kopolowicz i Szulman, podczas gdy dwaj inni służyli do utrzymywania łączności z tajną placówką wywiadowczą sowiecką która dostarczała im bibułę i przysyłała wynagrodzenia w dolarach za przewóz literatury nielegalnej na teren Polski. Przed sędziom sędziowskim złożono im kilka wózków z nielegalną literaturą jako dowody rzeczowe.

Oskarżony Łapidus, który odegrał w tej aferze rolę podrzędną, został uniewinniony. Trybunał przewodniczył sędzia Brzozowski. Kopolowicza i Szulmana bronili adw. Czernichow, Kulbickiego i Smołońskiego — adw. Petruszewicz, Łapidusa — adw. Kulikowski.

TELEGRAMY

KATASTROFA POCIĄGU WARSZAWA—KRAKÓW

ŁÓDŹ. PAT. — Pociąg pośpieszny Nr. 1 Warszawa — Kraków, zdążający do Łodzi, wpadł na tyły innego pociągu pod Pruskowem. Trzy wagony zostały rozbite, lokomotywa uszkodzona. Spowodowało to 3-godzinne opóźnienie pociągu nr. 1.

OGNISKO WYGRAŁO Z Ł.K.S.-em

ŁÓDŹ. PAT. — Wileńska drużyna hokejowa Ognisko bawiła wczoraj w Łodzi, gdzie rozegrała mecz z Ł.K.S.-em. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny wileńskiej w stosunku 3:1.

KONKURS SKOKÓW NA KROKWI

ZAKOPANE. PAT. — W sobotę odbył się w Zakopanem pierwszy w sezonie konkurs skoków na Krokwi, zorganizowany przez SNPTT i Wisłę.

Startowało 30 zawodników. Warunki śnieżne na skoczni dość trudne, przy ograniczonym rozbiegu. Zwycięzył Łuszczak skokami 50,5 i 51,5, nota 226,3 p., drugi Stanisław Marusarz (SNPTT) skoki 46 i 49,5, nota 217,8, trzeci Marusarz Andrzej (SNPTT) skoki 45,6 i 46,5, nota 208,1. — W zawodach nie brał udziału Czech, który bawi w Czechosłowacji. Widzów około 1500

ZAWALENI SIĘ CHODNIKA W KOPALNI

LILLE. PAT. — Na skutek zawalenia się chodnika w kopalni Lavaleresse w Arzin, dwóch robotników polskich uległo zasypaniu, przyczem jeden z nich Albert Szymanowski, urodzony w Kamionce w roku 1891, poniósł śmierć. Szymanowski ożenił się z żoną i dwójce dzieci.

MROZY I ZAMIECIE ŚNIEŻNE W HISPANII

PARYŻ PAT. — Z Oviedo (Hiszpanja) donoszą o panujących w tamtejszym okręgu mrozach, przy równoczesnych opadach śnieżnych. Miałoby się niemal całkowicie odcięte od reszty świata. Na stymnej drodze Kastylijskiej został wstrzymany ruch z powodu zasp śnieżnych. Częściowo przerwana jest komunikacja telefoniczna i telegraficzna.

TRĘSIENIE ZIEMI W MANCHESTERZE

LONDYN. PAT. — W Manchesterze i najbliższych okolicach odeznio dziś trzęsienie ziemi. Kilka domów leższej budowy doznało uszkodzeń. W wielu budynkach powypadły szelby. Ludność w panice uciekała na ulice. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE W STOCKHOLMIE

STOKHOLM. PAT. — W Stockholmie rozpoczęły się międzynarodowe zawody bokserkie, z udziałem doskonałego boksera polskiego Chmielewskiego. Pierwszego dnia pięcioraz polski spotkał się ze Szwedem Floodstroemem. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Chmielewskiego. Walka należała do jednej z najpiękniejszych w historii. Prasa szwedzka w swych sprawozdaniach specjalnie wyróżnia technikę i doskonały styl Polaka. Drugiego dnia przeciwnikiem Chmielewskiego był Szwed Oestling. Chmielewski, zmęczony walką poprzedniego wieczoru, spotkanie przegrał.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W RZYMIE

PARYŻ. PAT. — Dzienniki francuskie donoszą o aresztowaniu przed 4 miesiącami w Rzymie dyrektora francuskiej wojkowej szkoły politechnicznej Denis Eydoux, pod zarzutem szpiegostwa. Ambasada francuska uczyniła wysiłki w celu uwolnienia inż. Eydoux, jednak, jak dotychczas, bezskutecznie. Dotąd cała sprawa utrzymywana była w tajemnicy.

BEZROBOCIE W CZECHACH I NIEMCZECH

PRAGA. PAT. Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wzrosła w ciągu grudnia 1932 roku o 141 tysięcy, osiągając liczbę 749.876 osób.

BERLIN. PAT. Według sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych w Niemczech z końcem ubiegłego roku wyniosła 5.773 tysiące.

POŻAR „BRUNATNEGO DOMU“ W GDANSKU

GDANSK. PAT. — W sobotę około południa wybuchł pożar w t. zw. „Gdańskim Domu Brunatnym“, czyli głównej kwatery tutejszych hitlerowców. Straż ogniowa szybko opanowała ogień. Straty są stosunkowo niewielkie, jednakże wypadek ten wywołał w mieście znaczne poruszenie i spowodował manifestacje umiarkowanych oddziałów hitlerowskich, które gromadziły się w licznych miejscach wypadku już po ugaszeniu ognia.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. — W trzecim dniu ciągienia III klasy 26. Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numerów losów: 50 tysięcy zł. — 98.090 i 139.389, 20 tysięcy — 83.357, 15 tysięcy — 92.325, 10 tysięcy — 4.119 i 111.515, 2 tysiące — 564, 20.603, 139.260.

SILVA RERUM

Sfery artystyczno-literackie w Warszawie przeżywają emocje, podobne do tych, które są udziałem Wilnian, biorących udział w plebiscycie na dziełach zasłużonych.

Kto ma zdobyć nagrodę literacką? Kto znów będzie szczęśliwym laureatem muzycznym.

ABC (14) mówi o nastrojach w zainteresowanych kołach.

Państwowa nagroda literacka za rok 1932 ma być przyznana jeszcze w styczniu. Zaproszenia do stowarzyszeń literackich, by wydelegowały członków jury, już wysłano. Nazwiska wybranych, ani nominatów Ministerstwa, nie są narazie wiadome.

W kołach literackich dyskutuje się już o ewentualnych kandydaturach. Wymieniają Dąbrowskiego „Noce i dnie”, Struga „Złoty krzyż”, Kadena-Bandrowskiego „Mateusza Bigdę”. Wszystkie te trzy powieści zakrojone na węższe formaty, nie starczyły się jednak dołączyć do listy w druku. Dąbrowskiego wyszły do druku 2 tomy, Struga również dwa tomy (trzytomowa całość), Kadena-Bandrowskiego 1 tom (trzytomowa całość).

To też największe szanse zdaje się mieć „Rok 1863” Włocławskiego, „Jaz w roku zeszłym brany w rachubę przy nagrodzie. Wybitne to dzieło, które w roku zeszłym ustatkował dramaturg Rostkowski, obecnie wysuwa się na plan pierwszy.

Tytuły dzieł bardzo niejednokrotnie wartości dozwadz, że nieraz nazwiska autorów wywierają zbyt wielką sugestię, każąc entuzjastycznie się dziełami drugorzędными.

Ale kto z muzyków wysunie się na czoło w tym roku?

W niezależnym świecie muzycznym utrzymuje się przekonanie, że tegoroczna nagroda powinna być przyznana Karolowi Szymanowskiemu „Harnasie”, lub za IV-tą symfonię. Szymanowski już raz otrzymał nagrodę — ale statut na grody przewidziany, że można ją dostać ponownie. Oznacza się przecież nie kompozytora — ale dzieła. Trudno mieć wątpliwości, że „Harnasie” i IV-ta symfonia są najwybitniejszymi dziełami muzyki polskiej ostatnich pięciu lat. Druga, powiedzmy oficjalna kandydatura — to Eugeniusz Morawski za balet „Świętlanka”. Muzyka, ani słowa, bardzo tego. Ale za Szymanowskiemu ustępuje, to też pewne. Zobaczymy, jak z tego dyktanda wybrnie jury. Zdaje się że będzie to można przewidzieć jak tylko będą wiadome nazwiska członków jury.

Oczekiwanie, zdenerwowanie, posiadanie członków jury o stronniczość... jakże błogo jest w naszym Wileniu, gdzie od dłuższego czasu nagrody, ustalone dla artystów i literatów, są wspominane tylko pot, aby zaznaczyć, iż nikt nie dostanie!... Za mało jest pieniędzy, za dużo wybitnie zasłużonych i utalentowanych literatów i artystów...

Kurjer Poranny (12) przekonywająco i wytrwale uświadomiamy swych czytelników, że kieszki się dzieje na tym padole leż i placzu, mówi o smutnym losie aktorów:

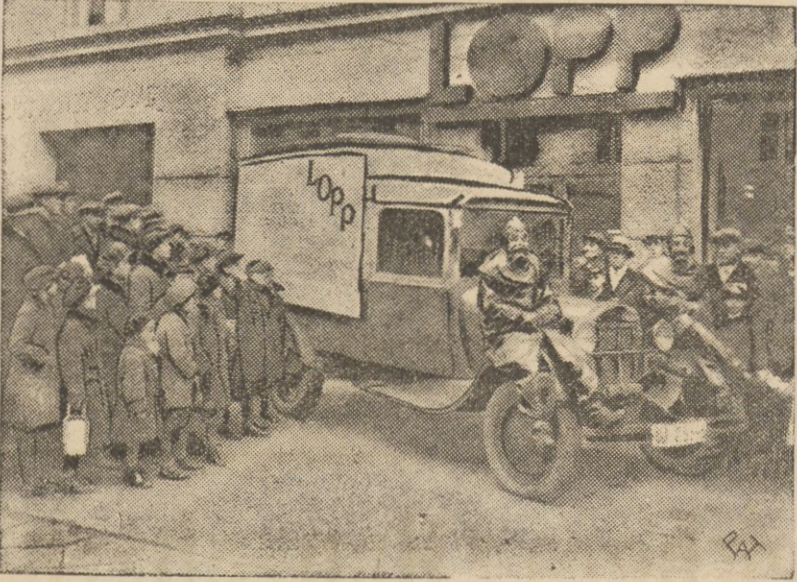
„Gażę, nawet aktorów, mających pracę, po zostają bardzo często na papierze. Wielkie zarobki przodujących aktorów skłoniły się. Wynoszą one w najlepszym razie 100 złotych za wieczór. Ale tylko za wieczór, w którym się gra. A takie wieczory nie trwają okrągły rok. Większe gáže mają tylko niektórzy aktorzy rewiowi, których można wyliczyć na palcach obu rąk.

Pelny rok znajduje zatrudnienie zaledwie 600 — 700 aktorów. Reszta jest skazana na tak zwane „dogrywyki” w sztukach, wymagających większej liczby ludzi na scenie, albo na sporadyczne występy. Przeciętne zarobki nie wynoszą więcej niż 350 złotych miesięcznie. Na prowincji gáže czolowych aktorów wynoszą nie więcej, niż 600, najwyżej 700 złotych.

Jak we wszystkich zawodach, kryzys pogłębiają młodzi:

Na powiększenie bezrobocia wpływa także staly dopływ młodych sił aktorskich. Mniej więcej około 60 — 70 młodych kandydatów zaje egzaminy przed specjalną komisją, aby

Z działalności LOPP w Warszawie



Celem wzbudzenia większego zainteresowania w społeczeństwie sprawami ochrony przeciwpożarowej i przeciwgazowej Zarząd Główny LOPP uruchomił specjalną czołwarkę samochodową, która w czasie objazdów rozrzuca ulotki propagandowe. Na zdjęciu naszym widzimy czołwarkę samochodową LOPP przed lożem LOPP w Warszawie.

Proces o mury po-Franciszkańskie

Pewne wyjaśnienia

Po długich latach, w dniu 10 b.m. Sąd okręgowy, na publicznym posiedzeniu rozprawy przed magistrami O. O. Franciszkanów do Magistratu m. Wilna o zwrot własności zakonnej. W związku z tem na łamach naszego pisma ukazała się notatka z pewnego rodzaju komentarzem wyjaśniającym tę sprawę. Sprawozdawca sądowy pisze, że stan posiadania Magistratu posesyj należących do OO. Franciszkanów nie był kwestionowany aż do chwili wydania orzeczenia przez Sąd Najwyższy w sprawie Szumkowskiego.

Obecnie dowiadujemy się, że sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Ze sfer zakonnich otrzymujemy pewne wyjaśnienia:

OO. Franciszkanie na drogę sądową wystąpili rzeczywiście dopiero w r. 1929, gdy zbieżał się termin dziesięcioletni, w którym, zgodnie z prawem u nas obowiązującym, Magistrat otrzymywał tytuł własności spornej posesji drogą przedawnienia. Starania w tej sprawie robione były znacznie wcześniej; Zakon pragnął załatwić sprawę z Magistratem polubownie. Gdy w listopadzie roku 1919 przybył do Wilna pierwszy gwardjan wskrzeszonego konwentu i dom wileński powstał na nowo, Zakon obejmując za zwołaniem władz duchownych i świeckich kaplicę w murach klasztornych, tensesamentem zgłaszał swe pretensje do swojej własności. Jednak ówczesna sytuacja polityczna naszego kraju nie pozwalała na jakikolwiek

poczynania w tej sprawie, poprzestano na zgłoszeniu swych pretensyj w roku następnym. Do Zarządu Ziemi Wschodnich. Wypadki polityczne, jakie nastąpiły wówczas (bolszewicy, okupacja Litwy) zmusiły do rozpoczęcia wstępnego na nowo, to też w styczniu r. 1921 ówczesny gwardjan domu wileńskiego w tej sprawie zwrócił się do Naczelnego Wodza Wojsk Litwy Srodek. W krótkim czasie nadezła odpowiedź z Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Śr., że po rozpatrzeniu podana Komisją zdecydowała zwrot murów b. kościoła franciszkańskiego, (jako będącego w posiadaniu państwowym), co do innych posesyj klasztornych, ponieważ były w posiadaniu miasta, zalecono pertraktacje w tej sprawie z odpowiednimi czynnikami.

W związku z tą odpowiedzią Zakon rozpoczął prywatne pertraktacje z władzami miejskimi, a w styczniu 1922 roku zwrócił się gwardjan klasztoru z pismem oficjalnym do Magistratu, co jednak do dziś dnia pozostało bez odpowiedzi. W międzyczasie sami franciszkanie m. Wilna zaczęli interesować się prośbą o zwrot własności zakonu. W grudniu wiązał się komitet odzyskania kościoła i klasztoru franciszkańskiego; dnia 8 lipca 1923 r. odbył się w sali miejskiej tłumny wiec, na którym uchwalono zwrócić się do miasta z prośbą o zwrot własności zakonu. W grudniu roku następnego petycja w tej sprawie zaopatrzona w 3905 podpisów poszczególnych osób, trzeszeń i instytucyj została złożona władzom miejskim. Zrobiono wszystko, co było możliwe, ażeby nie uciekając się pod opiekę władz sądowych, uzyskać wynagrodzenie krzywd, dokonanych na Zakonie, co przez swój patriotyzm naraził się wrogowi. Wszystko było jednak napróżno, jak na pismo gwardjana tak i teraz Magistrat oficjalnie milczał i w trzy lata później, Komitet, swoją petycję wycofał bez żadnego załatwienia.

Po wyczerpaniu wszelkich prób możliwych, Zakon musiał z przykrością wystąpić na drogę, jaka jedynie pozostała, uciekając się pod opiekę władz sądowych.

15 stopni niżej zera w Berlinie

BERLIN PAT. — Niemcy ogarnęła ków, spowodowanych nagłymi mrozami fala silnych mrozów, które w Berlinie do chłodzi do 12 stopni i do 15 stopni poniżej zera, które się znajduje w mieście. W Berlinie wzywano wiele krotknie straży ogniowej do różnych wypadków.

Kilka uwag z dziedziny lingwistyki

Od niejakiego czasu pojawiły się w potocznej mowie a potem w druku nowe formy językowe, nie wspólnego z nauką nie mające. Między innymi: końcówka stwo przy imieniu własnym dla oznaczenia męża i żony, np. Jerzostwo, Władysławostwo, i t.p. W dawnej klasycznej polszczyźnie końcówka ta była przymiotnikiem dostojności, tytułu, fachu; np. brzoństwo, doktorostwo, hrabioństwo, nigdy imienia własnego.

Motywuja to tem, że gdy powiemy: Jerzostwo, Władysławostwo, nie wiemy czy tu chodzi o męża i żonę, czy o dwóch Jerzich, dwóch Władysławów. Jest to argument absolutnie bezpodstawny, bo w naszym bogactwie językowym mamy inne sposoby rozróżniania: mamy wyraz państwo Jerzostwo, państwo Władysławostwo, albo oboje Władysławostwo, gdy chodzi o męża i żonę; w przeciwnym razie o obaj o chodzi wyjątkowo o dwóch Jerzich, lub dwóch Władysławów. Dlaczego końcówka stwo ma być tylko właściwością imienia chrześcijańskiego a nie rodzowego nazwiska. W potocznej mowie, wymienając znajomych, posługujemy się często nazwiskiem bez dodawania imienia chrześcijańskiego; mówimy: byli dziś u nas Mickiewiczowie, Zawadzcy i t.d. Ta sama racja kazałaby dla takiego samego rozróżnienia, o którym wyżej mowa, dawać końcówkę stwo przy nazwisku, a wtedy wytworzyliśmy wprost dziwolągów językowych jak: Mickiewiczostwo, Krasinkostwo, Zawadzostwo i t.p.

Drugim błędem językowym coraz częściej spotykanym jest wyraz przesowa używany nie w znaczeniu żony przesa, ale przesiłki, przewodniczącej jakiejś organizacji. Końcówka owa oznacza jedynie żonę piastunową daną urzadz, lub fach: prezydentowa, pisarzowa, stolarzowa.

Tak samo coraz częściej daje się słyszeć krawcowa zamiast szwaczka, kiedy krawcowa oznacza żonę krawca, a nie pracownicę igły. Nie wiem dlaczego wyraz szwaczka ma być więcej upodobańszą niż krawcowa, a więc aby nie być w kolizji z gramatyką stworzyć raczej wyraz krawczywna na wzór ochmistrzyni, gospodyni, co będzie stosownym określeniem, a nie będzie się sprzeciwiało zasadom języka polskiego.

Trzecim nowotworem językowym, który wypacza zasadniczo myśl wyrazi jest: członkini na rodzaj żeński zamiast członka. Wyraz członek oznacza część jakiejś całości, czy to ciała fizycznego, czy ciała zbiorowego, bez rozróżnienia rodzaju. Mówimy: „Pani X jest członkinią parlamentu”. Nie powiemy: „Katedra każda jest członkinią kościoła”, tak jak nie powiemy, że palec jest członkiem ciała ludzkiego, a ręka członkiem. Dlaczego jedynie kobieta, członek jakiegos stowarzyszenia ma być określona tym okropnie brzydnym i nie uzasadnionym wyrazem członkini?

Od kilku lat zaczyna się rozpowszechniać też w pewnych sferach zwłaszcza wśród młodzieży, zwyczaj adresowania listów do pannen nie: Wona panna N. N. ale pani. O ile pani na kopercie stoi przed nazwiskiem na



ki, wprowadza nas to tylko w nieświadomość czy tu chodzi o pannę, czy żeatkę; ale jeśli przed nazwiskiem na leż, lub tym podobnym, wytwarza się dziwoląg gramatyczny: W-ina Pani Soltanówna, Pam Mackiewiczówna i t.d.

Kwestje językozawcze zawsze bardzo mnie interesowały, dlatego też pozwałam sobie niniejsze uwagi podać do dyskusji miłośników języka polskiego i pod sad osób kompetentnych, aby zbadać i stwierdzić, o ile może w tym względzie zaprawitwania są słuszne i mają istotną podstawę.

M. M. Jeleniska.

Czy sztandar z grobu Napoleona powróci do Hindenburga

Sprawa, która już po raz drugi interesuje publiczność paryską, ma swoją ciekawą przeszłość: mianowicie we wrześniu 1914 roku kolo Reims 2-gi batalion 3 pułku gwardji pruskiej zgubił swój sztandar; przepadł on bez wieści, gdyż i Francuzi go nie zdobyli. Odwrot c sowy z tych terenów kazał zapomnieć o zdarzeniu. Dopiero w dwa lata po skończeniu wojny, rozrzebywując gruz, powstały na polu bitwy, wyciągnięto, zamknięto w pochwie, sztandar; został to rzeczywiście ów zgubiony. Odniesiono go z triumfem, jako sztandar taktu Inwalidów w Paryżu, i tam zawieszono go wśród wielu innych sztandarów, zdobytych przez zdobywców 2go Napoleona...

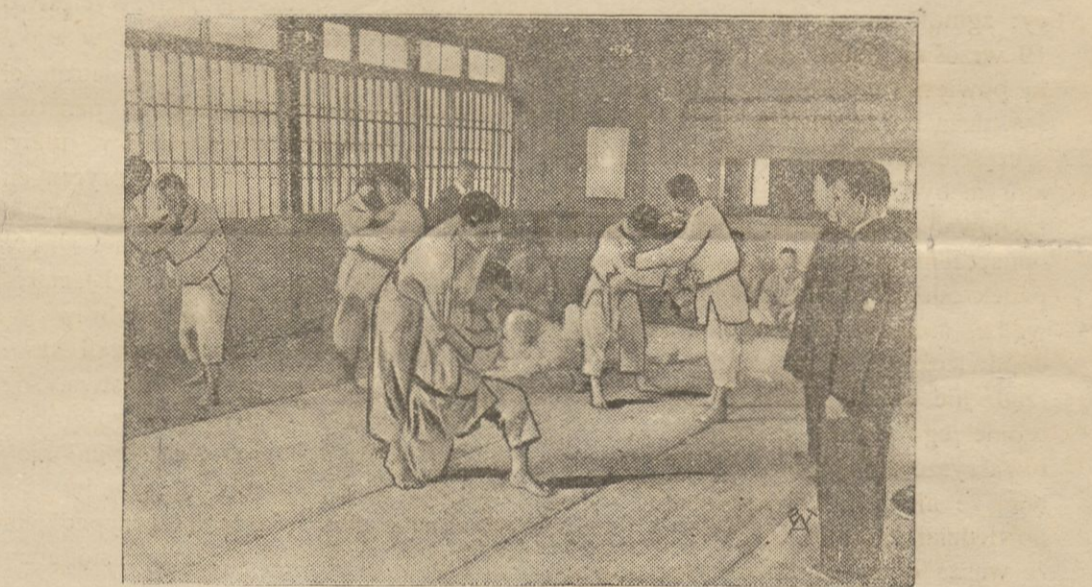
Ale dowódca 2go batalionu 3-go pułku gwardji pruskiej był niegdyś sam Hindenburg i stał się straconym sztandarze nie opuściła go. W kilka lat później już jako prezydent Reichu otrzymał od jednego ze swych znajomych z wojska szpadę oficera francuskiego, z dobył ją jeszcze w wojnie 1870 roku przez dziadka ofiarującego; za pośrednictwem władz francuskich oddał ją Hindenburgowi wnukowi tego do niewoli oficera i odesłał im szpadę dziada. Armia francuska oceniła ów gest i chciała się odwdziękując; zapytano jak w Berlinie dano jednak do poznania, że to, co by pragnął Hindenburg, byłoby zwrócenie sztandaru jego oddziału. W Paryżu uznano to za za niemożliwe, więc odwdziękowano się — albam mem wojsk francuskich. Nie wiedzieć czy

Zwiększa wagę ciała, pobudza apetyt, wzmacnia ogólnie. Zawierający cynk i witaminowe.



magistra A. BUKOWSKIEGO Wyróżnienie się do wst. S. O. - ych namiestek i nast. d. w. ni. t. w.

Za przyłdem Europy



Walki i bójki w salach obrad parlamentu przestały być przywilejem tylko Europy. Przeniosły się one także i na kraje egzotyczne m. innymi i na Japonię. Japoneczycy idąc za przykładem Europy ustanowili w swoim parlamencie również straż parlamentarną, zaprawiając ją jednak odrazu do walk, ćwicząc ją szcze różnie w walce dniu-dziśtu. Na zdjęciu naszym widzimy członków straży parlamentarnej japońskiej ćwiczących się w metodach walki dziu-dziśtu.

W. KIEWLICZ I S-ka
Wino, Mielkie wica 19, tel. 146
przed -
WĘGLA GÓRNO-ŚLĄSKIEGO
KONCERNU GIESCHE SP. AKC.
Dostawa naty. hmiestowa w szcelole zapl. m. w. w. h. w. w. w. w. w.

uzyskać stopień członka kandydata związku. Dla tych młodych, sytuacja przedstawia się bardzo źle. Skazani są oni na minimalne gáže, które wystarczają ledwo na niezwykle skromne życie, o ile uda im się dostać wogóle pracę w swoim zawodzie

Starzy narzekają na młodych, że jest ich stonowco za dużo na świecie; Młodzi narzekają na starych, że za długo żyją... Młodzi emeryci narzekają, iż nie mogą ani żyć, ani umrzeć...

Wszyscy są niezadowoleni!

Lector.

18 luty Bal ogólnooakademicki **18 luty**
KASYNO GARNIZONOWE luty

VII DOROCZNY BAL ROLNIKÓW

pod protektoratm Jego Magnificencji Rektora U. S. B. Prof. D-ra KAZIMIERZA OPOCZYŃSKIEGO

odbędzie się dnia 21 STYCZNIA 1933 r. w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego

Wstęp wyłącznie za zaprosz. niemi. Zaproszenia można otrzymać w KOLE ROLNIKOW Zakretowa 23 m. 18 codz. nnie godz. 16 17 lub u pp. Gospodyń i Gospod. bału

Poeta irritabilis est

Tadeusz Pruszkowski w polemice ze szlorocznej z Tytusem Czyszewskim za przeczył krytykom prawa do wygłaszenia sądów o malarstwie artystów żyjących. „Uważam za nieprawne — powiedział — wtrącanie się w formie innej niż zakup dzieła sztuki do twórczości bliźniego. Artysty malują. Czy malują dobrze, czy źle? Mój Boże! Niewiadomo. Definią nie do nich, nie do współczesnych należą”. Krytyka tedy, według Pruszkowskiego, polegałaby mniej więcej na tem, że krytyk kupuje obraz — oczywiście tych malarzy, którzy mu się podobają, nie kupuje zaś obrazów tych malarzy, którzy mu się nie podobają. Poza tem — sąd zostawiam wiekom. Potomność wyda patenty, albowiem — mówiąc słowami drugiego wiejszcza — każde dzieło sztuki winno ulec „się jak tytoń i ućkroć wac jak figa. Pruszkowski, możnaby powiedzieć, jest zwolennikiem patrzania na dzieło sztuki sub specie aeternitatis. Stanowisko jego wydaje się, z jednej strony anachronizmem wobec wyraźnej dążności współczesnej sztuki do zaktualizowania jej i wobec labiryntu poszukiwań, w jakim znalazła się ona; z drugiej zaś strony — uderzającą jest jego pasywność i subiektywizm. Nie wygłasza sądów. Popiera albo nie popiera — ot, i wszystko. W ten sposób zaprzecza się pewnym kanonem, uznając wyłącznie swoje widzimisię. Stąd prosta droga albo do adoracji, albo do potępienia, to jest — do tych dwóch krańców, przed którymi przestrzegali Norwid, widząc w nich przedewszystkiem jedną

Powodzenie akrobacji Tuwima zachęciło młodych poetów do wstępowania w jego ślady. Sygnęły się setki tomików poezyj, będących zbiornikami błyszczących czerewów i chłodnych cacek. Istny magazyn sroczny!”

Wyrok „Pionów” na Tuwima i ocena jego twórczości przez Karwackiego wykazują zdumiewającą jednorodność. W imię jakich haseł i programów potępia Karwacki Tuwima? Przedewszystkiem dlatego, że Tuwim jest sęmitą. Nie uważam — pisze — aby pochodzenie to poniżało go jako człowieka” Ale pochodzenie to pociąga za sobą brak silnej postawy duchowej, rezultatem jego jest efekciarstwo i poza, kokietowanie wsty skiego, co może uczynić poetę sympatycznym arycyzkom. Rezultatem tego pochodzenia Tuwima staje się trochę jego kosmopolityzm a trochę komunizm: „Polski, jeśli nie nienawidzi, to jest mu ona najzupełniej obojętna”. Szkodliwy wpływ (wyrażenie „Pionów”) Tuwima ma więc swoje źródła w jego semickim pochodzeniu. Tak kwalifikuje Karwacki poetę, który w uniesieniu pisał:

Nam radość, że jest w słowach tyle drzew i mięsa!
Tak się przyszłość buduje mskularną mową,
Tak się życie pecha naprzód — śpiewają robotnicy.

Młodości, daj mi skrzydła! Boże, ześlij słowa!
W pęd sławy, w dzieje swoje porwij nas, ojczyzno!

A w imię jakich haseł i programów potępiają Tuwima „Piony”? Piony powiadają:

— Chcemy zapytać Tuwima o jego przynależność klasową. Z tomikiem w ręku przeegzaminujemy autora słynnego wiersza „do prostego człowieka”. Tu-

wim nienawidzi z całej duszy mieszczą stwa i krwi. Nienawidzi i lęka się. Ale najbardziej lęka się tego chamija, którego zrozumieć nie chce, które zagraża tem, że wnosi coś pozytywnego w splajtowany, zbankrotowany świat. Tuwima złości, że rośnie jakieś „heniowate niewiadomo co”, które zakochuje może te czasy nikczemne, nieprorokowany krachem, złości go, że coś się dzieje, czego on nie rozumie, co mu przeskadza w sianiu paniki. Mieszczanie są dla Tuwima strasni — ale jacy mieszczanie. Wyróżnia tylko specjalną warstwę tych, którzy zajmują za plute mieszczanki, którzy mają cerowane spodnie i liczą się z groszem.

Tak piszą „Piony” i jako najbardziej miadzący argument przeciw Tuwimowi przytaczają z ostatniej jego książki wiersz p.t. „Magazyn gastronomiczny”.

I za chwile — porwane rozpacz ostatnią Kamieniem zbombardują okno wystawowe. Lec za szybą straż czuwa: baterja armatnia Leżą biele szampana do strażu gotowe.

Wiersz zdaniem „Pionów” jest najoczywistej burżuazjyn: butle szampana stoja na straży własności! Tuwim więc — to ordynarny, brzuchaty burżuj:

Karwacki głosi: kosmopolita i konu nista, nienawidzący Polski, „Piony” orzekają: burżuj nienawidzący chamija. Ot, i komedia.

Bogdan Karwacki jest poeta. Wprawdzie nikt o nim w Polsce z tej strony nie słyszał, ale mimo to wydał trzy tomy: Marsz, po próchnie, Ludzie w helmach i Miasto cieni. Przygotowuje do druku tom p.t. Na oczach trybun. Takie informacje o nim znajdujemy w „Zmierz

chu fetyszw” na stronie, która zwykła nazywać się „Tegoż Autora”.

W „Pionach”, jak wiadomo, pracują poeci: Bujnicki, Miłosz, Zagórski i inni. Jeden z nich pisał artykuł o Tuwimie. Tak więc poeci oceniają i hanbią swego „kolegę po piórze”, jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich. O, nie należy z tego powodu załamywać rąk lub wybuchać oburzeniem. Przeglądając rozmaite „Linje”, „Piony”, „Prądy”, „Promy” — i jak tam jeszcze — raz wraz natkniemy się na tego rodzaju charakterystyki: Wiesz sze ilakowiczówny to beznadziejna marność, zaprawiona częstochowszczyzną. Kossak Szczucka? Ach, ta mierna prowincjonalna tradycjonalistka! Lechoń? Do licha z jego ciężkimi nudnościami! Wierzyński? Wittlin? — To emerycy poezyi. Nie warto o nich mówić. — Takie im „ocenami” wypełnione są pisma literackie, takimi „sądami” o wybitnych poetach szafuje młode pokolenie poetów, przynajmniej się jednocześnie do tego, że wpływ Tuwima zaciąjął na niem silnie.

A co mówi to młode pokolenie o sobie? „Linja” wielbi „Piony”, a „Piony” wielbi „Linje”. Czyli: my umiemy albo potępiać się wzajem a nienawidzić, albo też adorować się bez miary, lecz nie potrafimy różnić się pięknie a mocno.

I dlatego Tadeusz Pruszkowski, kwestjonując prawo krytyka do wygłaszania sądów o twórczości żyjących artystów, ma dużo racji. Tem bardziej należałoby zakwestjonować prawo malarza do krytykowania malarza, prawo poety do krytykowania poety. Jedną tylko drogę krytyki powinni widzieć artyści przed so-

bą: najzwyczajniejszą drogę twórczości, na której mogą się ściąć i wypreżdać, ile im talentu starczy. Po owocach poznamy ich. Tymczasem: ktoś to jest ów pan Karwacki, który wydał „trzy tomy” poezyj i uważa siebie za uprawnionego do dyskwalifikowania Tuwima? Któż to jest ów tajemniczy pan „tb” z „Pionów”, który jednym podciągnięciem pióra chciałby znieczyścić wielki twórcy wysiłek Tuwima? Czy nie należą przypadkiem do tego pokolenia, któremu wydał świadectwo Unifowski? Czy krytyki ich nie są najordynarniejszym obja wem gnypalstwa, brudnego gmerania łapami tam, gdzie trzeba przystąpić z całym dziedzictwem kultury, smaku, wdzięku, ukształcenia i wychowania? Czyż wobec tego nie ma Tuwim słuszości, lękając się „chamija”? Owych strasznych ludzi, którzy mają wspólny zapłut polko, a na zjawiska artystyczne patrzą tylko z punktu widzenia przynależności klasowej albo rasowej? Którzy wogóle nie rozumieją poezyj, jej bezpieczeństwa i swobody? I prawdopodobnie nie umieliby przefundować (mieszkańczy zapłutego pokoju) banalnego tacińskiego zdania: vatum irritabile genus. A irritabilis — to znaczy: pobudliwy, wrażliwy na bodźce zewnętrzne, niezaspokojony, czujny, ostro na życie reagujący.

Tuwim jest właśnie irritabilis. I na tem urok poezyj polega. Poezja jest pięk nem. Piękno, proszę panów, jest rzeczą bardzo trudną. Nie można go pchnąć po prostej linii lub wetknąć w nie pionu.

Wysz.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Serca na rozdrożu
CASINO — 10% dla miłośników
PAN — Czemp.
HOLLYWOOD — Kongres tańców.
ŚWIATOWID — Bracia Karamazowy.
HELIOS — Rasputin
STYLOWY — Król podziemi Paryża.
LUX — Cud wilków.

WYPADKI I KRADZIEŻE
— Okradzenie nazw. Bruniewskiego. — W pogoni wileniskim w pobliżu Warszawy okradziono naczelnika urzędu wojew. w Wilnie — p. Bruniewskiego.
— Nieznany sprawca ścignął mu futro i zegarek.
— **SZAJKA ZŁODZIEJSKA.** — Władze policyjne zlikwidowały ostatnio szajkę złodziejską, która od pewnego czasu grasowała w śródmieściu, okradając mieszkania.
Na czele szajki stała Marja Romejko vel Sybirakowa (Olimpia 9) i jej szwagier Jan Romejko.
Wczoraj całą bandę w liczbie 5 osób aresztowano w mieszkaniu Romejko w czasie naradzenia się.
Podczas rewizji ujawniono część rzeczy skradzionych u jednego z urzędników Kuratorium Szkolnego oraz garderobę pochodzącą z innych kradzieży.

— **OKRADZONE MIESZKANIE.** Nieznani sprawcy, posługując się dobranymi kłuczkami czy też wytrychem, dostali się na starych domu nr. 44 przy ul. Mickiewicza i skradli, na szkodzi Nieliawskiej Anny, bieliznę damską oraz sztućce łącznej wartości 300 zł.
— **PODRZUTEK.** — W klatce schodowej domu nr. 6 przy ul. Książęcej, znalazł podziurkacz płci żeńskiej w wieku około 30 lat, przy którym była kartka z napisem: „niechrześcijański”. Podziurkacz umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.
— **Zachorowania zakazane.** — Z powodu warunków atmosferycznych stan chorób zakaźnych na terenie województwa wykazuje wyraźną zmianę.
Na tyfus choruje 20 osób, na płuźnicę 37, na odrę 18. Grypa szczególnie daje się we znaki bowiem dotknęła ona aż 1250 osób.
Odra w mieście jeszcze przed miesiącem zżożyła zgród 150 dzieci. Obecnie epidemia odry minęła dzięki odpowiedniej akcji zapobiegawczej.

SPORT

W KILKU WIERSZACH.
Tegoroczne żywiwarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurkowej parami rozegrana została w najbliższą niedzielę — na ten raz w Cieszynie.
Zawody to organizację Cieszyńskie Two Żywiwarskie, obchodzące właśnie jubileusz 40-lecia swego istnienia.
Wszystkich żywiwarskich interesuje żywo wynik pojedynku dwóch naszych czołowych par: Białorówna — Kowalski i Rudnicka — Teuer.
Robotnicza reprezentacja bokserska Polski zwyciężyła w reprezentacji maroka na dwutygodniowe tournée do półn. Niemiec, aby rozegrać szereg spotkań z reprezentacjami poszczególnych okręgów robotniczych. — Skład naszej reprezentacji nie został jeszcze ustalony, lecz jak się dowiadujemy, ma się składać z bokserów warszawskich i lwowskich.

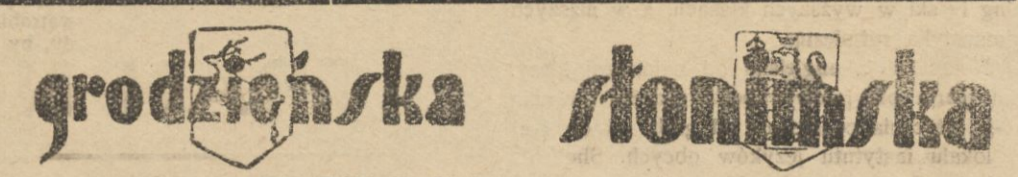
Mistrzostwa hokejowe Polski rozegrane zostaną w Krynicy w dniach 1—7 lutego. Wzmaga w nich udział mistrzostwo okręgu warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego, wileńskiego oraz mistrz Polski — AZS Warszawa.
Pozostałe okręgi: pomorski, śląski, tomaszowski, lwowski wyłonią dwie dalsze drużyny po rozegraniu meczów międzyokręgowych. — KK. Ognisko walczą będzie w grupie drugiej, a więc z mistrzem Lwowa, Krakowa i AZS'em warszawskim.
Po meczach w Łodzi i Białym Będzynie dopiero mogliśmy przypuszczenia na temat możliwości naszej drużyny.

Radjo wileńskie

NIDZIELA, DNIA 15 STYCZNIA 1933 R.
PIECIOLECIE ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ
10.00: Suma z Kaplicy w Ostrej bramie transm. na całą Polskę. 11.58: Czas, 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muz. Pogodanka. d.c. poranka 14.00: Pogodanka, 14.20: Kolędy w wyk. chóru młod. wileńskiej z Mickun. 1) Bóg zawitał, 2) W łobie leży, 3) Hej bracia czyli śpić, 4) Witaj Jezu najmilszy. 14.40: „Co słychać o czem wiedzicie trzeba?” 15.00: Koncert muzyki lekkiej. Rewja operetki wileńskiej. Wykonawcy: J. Kulczycka, Mary Gabrieli, Barbara Halmirka, Kazimierz Dembowski i Karol Wyrzycki-Wichrowski. 16.00: Słuchowisko dla młodzieży: „Pożegnanie z Winnetou” podług Karola Maya, zradził. Tad Byrski. 16.25: Życie ludu w piosence (pięty) 16.45: „Co się dzieje w Wilnie?” wygl. pof. M. Limanowski. 7.0: Koncert dla wszystkich. 1) Orkiestra wiejska Adama Wincela (melodie regionalne) 2) Utwory popularne wykona na cytrze Witold Jodko. 3) Pieśni ludowe w wyk. chóru Żu. Młodzież Wileńskiej z Mickun. 4) Utwory popularne wykona na cytrze W. Jodko. 5) Melodie i kolędy regionalne w wykonaniu orkiestry wiejskiej Adama Wincela. 17.55: Program na poniedziałek 18.00: Muzyka lekka. 19.00: „Jasnowiądca z powiatu ożka mińskiego” — odczyt wygl. dr. Walerjan Charkiewicz. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Słuchowisko: „Jak Gembarowski chciał poprawić Pana Boga” — nowela Prusa w oprac. radjol. H. Hohendlingerowa. 20.00: „Biłski i traski w tygu radiowym” — faktomataż z życia technicznego amplitomni i Stacji Nadawczej Rozgł. Wil. 20.15: „W kuluczem gnieździe” — żużt aka wstecz i wokolo wygl. W. Hulewicz, dyr. progr. 20.30: Dwa słuchowiska eksperymentalne: 1. „Strajk” — montaż dźwiękowy bez słów, według scenariusza J. Ostrowskiego. 2. „Ziaba Ballada” — tekst St. Młodziejca. 20.00: Wiadomości sportowe. 21.00: Koncert wieczorny: Kwartet im. Karłowicza, 1. St. Moniusko — Kwartet smyczkowy d-moll. 2. Ludowe pieśni białoruskie w ukladzie St. Weslowskiego. 3. Obrazek z kwartetu d-moll op. 9 Z. Noskiewskiego Scherzo i andantino z kwartetu R. Statkowskiego 4. Ludowe pieśni litewskie w ukladzie Tad. Szeligowskiego. 23.00: Muzyka taneczna 22.55: Kom.

Dziewiąciu najbardziej zasłużonych Wilińian

- Kupon ten należy wyciąć i po należytem wypełnieniu przesać, lub zanieść do redakcji (Zamkowa, 2)
Wpisać należy nazwiska wybitnych przedstawicieli różnych zawodów, którzy szczególnie się zasłużyli wobec Wilińian.
Ankieta dotyczy tylko osób żyjących, — tak mężczyzn, jak kobiet.
Ci, z biorących udział w ankiecie, których wszyscy kandydaci (lub zdecydowana większość) zwyciężyła w plebiscycie, otrzymują nagrody. Dlatego też uprasza się o czytelne wpisanie swego nazwiska i adresu, ale ankiety nadesłane anonimowo będą liczone narówni z podpisanymi.
o szczegółach ankiety patrz Nr. 330 z dnia 30-XII 1932 r.
- NAJBARDZIEJ ZASŁUŻENI WILIŃIANIE**
1. Kapłan
 2. Uczony
 3. Pisarz
 4. Artysta-plastyk
 5. Artysta teatru
 6. Działacz społeczny
 7. Adwokat
 8. Lekarz
 9. Pedagog



— **POCIĄGI TURYSTYCZNE.** Z dn. 15 maja br. mają być wprowadzone nowe pociągi turystyczne.
Jeden z nich będzie przychodził do Grodna, Augustowa i Suwałk. Pociąg ten będzie nosił nazwę „Wigry”.
— **POMOC BEZROBOTNYM.** Wojewódzki Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym konczy obecnie kontrolę zarejestrowanych bezrobotnych i rozpocznie ich kwalifikowanie.
W najbliższym czasie rozpocznie się wydawanie zapomóg w naturze.
— **POSIEDZENIE POW. KOM. PRZYSPOBIENIA ROLNICZEGO.** Na dzień 16 bm. na godz. 12 wyznaczona została posiedzenie Powiatowej Komisji Przysposobienia rolniczego, na którym odbędzie się kwalifikowanie zgłoszonych zespołów.
— **SAMOBÓJSTWO.** — W piątek około godziny 10 popełnił samobójstwo przez powieszenie się Lisowski Antoni, mieszkaniec wsi Obuchowice gm. Żydymała tel. 34. Lisowski od dłuższego czasu chorował na rozstrzałkę nerwową.
— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** — Dziś o godz. 4-tej pp. „Zabka” w reż. dyr. Krokowskiego z p. Ustarbosią w roli tytułowej.
Wczorasz o 8,15 po raz 4-ty ciesząca się dużym powodzeniem kom. Rosiworowskiego „U mety”.

Kino „POLONJA” Pocztowa 4
Czarujące jawisko ekranu Liljan Harwey, Henri Garat i P. Brasseur w sup. filmie p. t.
Jasnowiądca Sen
Wstęp od 49 gr.

Kino „APOLLO” Dominik 26
Johany Weismuller w filmie p. t.
Człowiek Małpa
Ta reklama wystarczy dla każdego kto chce zobaczyć uszczyplony superbilm światla
Wstęp od 49 gr.

KINO „PALACE” Rynek 12
Emil Janings Harry Liedtke, Lydja Salomonowa i Dayny Serwace w filmie p. t.
Żona Faraona
Reż. Ernest Lubitsch
Wstęp 49 gr.

„Dziś wstęp od 49 gr.”
Najspanialsza i najpotężniejsza epopeja z dziejów dawnego Rzymu i martyrologi Chrześcijaństwa p. g. nieśmiertelnego dzieła Henryka Sienkiewicza
QUO VADIS..?
W roli Neronu genialny tragic Em i Janings i piękna Rina de Liguoro.

FIRMA RADJOWA „LINNIK”
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ
5-lampowy odbiornik radiowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem artelowym
Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82.157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

„REWJA”
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.
Juz dzis możesz podziwiać film
Dźwiękowe Kino **HELIOS**

„PAN”
Wielka 42, tel. 528

CASINO
Wielka 47, tel. 15-61

HOLLYWOOD
Mickiewicza 77 tel. 15-28

„ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9

Serca na rozdrożu
z usłyszysz zobaczysz balet grote kowy
Clotek Albinową RADWAN z uroczymi partnerkami
Dziś początek o godzinie 2 ej. Potęży film pr. duskiej 1933 r. Zycie i orgie erotyczne w salona Rosji w g. pam. ks. Jusupowa, zabójcy Rasputina. W rol. gl. mistrz **CONRAD VEIDT**. Pieśni i romanse cygańskie w języku rasyjskim. Im. M. Kolaj II, cerowa, carowie, Wyrubowa, Ks. Jusupow, Purytskiewicz i t. d. Hist. rycina i mityczna rola R. spusa. — II) Szlakiem bolskich kolej państw. — Na 1-ty sezon ceny zużou — Seansy o godz. 4, 6, 8, i 10.20.

„CZEMP”
rysunkowy i tygodnik dźwiękowy Początek o godz. 2 ej. Na 1-ty sezon ceny zużou
Dziś Smiech i namoil i dwoi. Wsownia 100 proc. polska komedia dźwiękowa

10% DLA MNIE
Kłosa przewyższa pod względem humorystycznym jak i artystycznym dotychczasowe komedie polskie.
W rol. gl.: **Kazimierz Krukowski, Tola M. Jakiewiczówna, W. Walter i T. Wesolowska.**
Nad program: Dłatek rysunkowy Fiejszera i tygodnik F. X. 2.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20, w dane świąteczne i soboty o g. 2 ej.

Ceny najniższe w Wilnie.
Dziś Dawoczekiwany największy przebieg dźwiękowy o niewidzianym dotychczas przepływności i urodzajności. technice
KONGRES TAŃCZY Najrozkoszalsza operetka filmowa. Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego roku 1814-go. Udział biorą uroki Liljana Harwey, młodzi Henry Garat, kuzynka piękna Lil Degover i najpiękniejsi k. mik Armand Bernard.

Bracia Karamazowy
Dziś Wspaniałe 100 proc. acydziedło dźwiękowe w g. znanej powieści. Lektorskiego p. t.
Potęży dram w 12 aktach w języku rosyjskiego. — W rol. gl. Fritz Kautner, Anna Star i Osep. — Piękne śpiewy rosyjskie, cygańskie i syberyjskie w wyk. „Choru syberyjskich wiozących”. — Nad program rewelacyjne dodatki

Ratujcie zdrowie!
Najświetniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że duża chorób powstaje z powodu obstrukcji.
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złę przemianę materji.
Styne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCUD-RA LAUERA
są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i t. med. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.
— Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.
Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.
(W. Z. P. 48)

WĘGIEL Kons. „Progress”
KOKS wszystkich koksoch
BRYKIETY H. M.
w szczerline zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcz.
PRZEDST. HANDL. PRZEMYSŁ.
A. DEULL, Wilno
Budy. Jęgielnońska 3 tel. 811
Składy: bo. zruca wileńska, Kijowska 8, tel. 999

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środki od odcisków
Prow. A. PAKA.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. WILEŃSKIEGO
Sółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 26, dom w lasny. Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, słoony gabieuty, łózka nikielowe i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Ceny znacznie zużou.

Sprzedajemy okazjynie z wolnej ręki:
waga pomostowa na 3000 kg. w r. 1932 ce chowana w zupełnie dobrym stanie, rózne urządzenia biurowe, kasę ognioodporną i 2 kasę setki żelazne. „Polski Lloyd” Sławkockiego 27

MAJUPORCZYWSZE
BOLE GŁOWY
Użytkownik
KOWALSKINA
ALE KONIECIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM SERCE W PIERŚCIENIU
FABRYKA Ciepło-Farmaceutyczna (DR. KOWALSKI) WARSZAWA

DO WYNAJECIA
dwa umebowane pokoje z osobnym wejściem suche, ciepłe, z wygodną łazienką i telefonem. ul. Baskista 14 — 7.

LOKAL
pod sklep i mieszkanie w dobrym handlu wym punkcie od zaraz niedrogo do wynajęcia. — Dowiedzcie się Zarzęcze 14 m. 10 rzadca.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią do w. ajęcia. Dowiedzcie się Bastowska 6 — i codziennie od 3 pop. do 4.30

Posady
POTRZEBNY pracownik chrześcijański na pensję 125 miesięcznie, na 3 godziny pracy wieczorowej — za pozycję 12.3000 z gwarancją wypłaty po 300 zł. miesięcznie. Kalwaryjska 11, m. 11 między 3 — 5

POPIEKACIE L.O.P.P
Lekarze
DOKTOR Zeidowicz chor. skórne, wener. choroby, nierzadów moczowych
od 9 do 1, od 5 do 8 wczorasz
DOKTOR ZELDOWICZOWA koo. etc. weneryczne choroby, nierzadów moczowych od 12 — 2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

RODOWITKA FRANCUSKA poszukuje posady. — Jow. tel. 509.
Administratora zarządzającego domami, domami, ceat. za misję. Szkie obornie techn. bud. solidnie referencje. Łaskawe cfe. tje do Adm. in. stracji pod A. E.

KUPNO I SPRZEDAŻ
SPRZEDAM lub ZAMIENIE na domek w Wilnie — działka 50 ha z ziemią z lasem o 25 kilometrach od Wilińa. Warunki ul. Mostowa 3-8 m. 20 w. godz. 4 — 5 po poł. W. Sławski.

KUPNO DOMU
majątek, można z długim bankowym, do placę do 40000. Oferta „Słowo” legitymacja — 3432.

SPRZEDAJE SIĘ ośrodek majątku. Bardzo dogodnie warunki. Inwentarz żywy i martwy. Sliczne położenie, jezioro. Wiadomość — Jody, skrzyżka pocz. nr. 24.
„SZREDERA” pianino w dobrym stanie przyjmujmie zapisy na II-nie okazynie bardzo tanio do sprzedania. — Oglądaj od 11,30 do 1,30 i od 5 do 6,30 — Tatarska 1, m. 9.

UDZIELAM lekcji francuskiego — korepetycje — niędro go. Mickiewicza 42 — 11 tel. 794 od 2 — 4 po poł.
Różne
UCZENICE przyjmie do kompletu na mieszkanie z utrzymaniem. M. Pohlunka, ul. Wilińska 10 — 2.
DO WYNAJECIA mieszkanie z trzech pokojów, może również koi i kuchni. Tatarska 40. Informacje — Nowogródzka 10 m. 9.

baranowicka
— **NOWA CZYTELNIJA PMS.** W dniu 11 stycznia została zorganizowana czytelnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
Wybrano zarząd czytelnii w składzie: pp. Czesław Łazowski, Kowalska Zofja i Głńska Helena.
Dr. A. WĘZYK POWRÓC
ul. Sadowa 9 w Baranowiczach
Choroby wenezyjskie, skórne, pł. lowe
Przyjmujmie w g. 7.30 — 8.30 r. 3-5 pl. 7-9 w

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobieca konserwuje, doskonale, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Naftryki „Hormona” według prof. Spühla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobarnienie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10-8.
W. Z. P.